

Sylwester Szafarz

Nieszczęśliwy Nowy Rok

Jeszcze nie tak dawno życzyliśmy sobie „Szczęśliwego Nowego Roku 2020” („Happy New Year 2020”). W powszechnej euforii szampańsko – globalnej mało kto przewidywał wówczas, że będzie to rok wyjątkowo nieszczęśliwy. Zaledwie miesiąc później gruchnęła dramatyczna wieść: nadchodzi piorunująca pandemia koronawirusa [1] – z kolejnymi epicentrami zarazy (Chiny, Włochy, Hiszpania, USA...), z setkami tysięcy zarażonych, z dziesiątkami tysięcy ofiar i z nielicznymi uzdrowieńcami. Oto nowa kategoria globalizacji – tym razem koronawirusowej, obejmującej już prawie wszystkie kraje świata. Dobrze wiem, co to znaczy – przeżyłem bowiem już w XXI wieku dwie wielkie epidemie na placówkach RP w Chinach (w Pekinie: SARS = Severe Acute Respiratory Syndrom, ostra niewydolność dróg oddechowych i w Szanghaju – ptasia grypa.). Nigdy nie zapomnę widoku pustych sklepów, środków transportu i opustoszałych ulic owych wielkich miast (Pekin – 15 mln a Szanghaj – 30 mln mieszkańców). W wyniku SARS-a zmarły wówczas 774 osoby w prawie 30 krajach. O 774 za dużo! Ale z powodu gruźlicy na świecie umiera corocznie 1,6 mln ludzi, czyli około 4.000 codziennie.

Tym razem jednak może być znacznie gorzej i groźniej. Koronawirus jest i długo będzie tematem nr 1 w polityce, w mediach i w rozmowach zwykłych obywateli. Nic dziwnego – strach ma wielkie oczy. Na szczęście mało jest przykładów paniki i bezradności (może z wyjątkiem Jordanii). Liczne są natomiast przypadki solidaryzmu społecznego i pomocy dla potrzebujących. Prawie wszystkim „fachowcom” zdaje się, że są znawcami tej problematyki. Tymczasem, świat i jego włodarze, nawet ONZ i UE, zlekceważyli ostrzeżenia głoszone przez specjalistów od dawien dawna. Sam pisałem o zagrożeniu biotechnologicznym jeszcze w listopadzie 2000 r. (!) [2]. Tym razem, pragnę powołać się, przede wszystkim, na wielkie autorytety w tej dziedzinie – na uczonych z Uniwersytetu Stanford w Kalifornii. Oto prof. Mark Shwartz opublikował, dnia 11.01.2001 r., znamienity artykuł w renomowanym „Stanford Report” [3].

W opracowaniu tym zawarta jest, m.in., analiza dociekań i wniosków wynikających z badań prof. Stevena Blocka, znanego biologa z tegoż Stanfordu. Interesuje się on głównie czarną ospą, wąglikami i koronawirusami. Prognoza dla świata wynikająca z jego badań jest przerażająca: „wojny biologiczne stanowią wielkie zagrożenie dla ludzkości w XXI wieku i w kolejnych stuleciach”; wojny z zastosowaniem również innych wirusów, np. czarnej ospy czy wąglika, niekoniecznie koronawirusa. Można tylko domniemywać i spekulować, czy obecna pandemia nie jest jedynie „próbą generalną” dla zbadania reakcji władz, społeczeństw i... terrorystów? Teoretycznie, nie można wykluczyć takiej ewentualności. St. Block potwierdza, że np. czarna ospa została wyeliminowana w przyrodzie; ale USA i ZSRR zachowały pewne zasoby tego wirusa w stanie zamrożenia. Profesor ocenia, iż około tuzina państw nadal realizuje aktywnie programy tworzenia broni biologicznej i środków jej przenoszenia oraz ostrzega przed proliferacją broni biologicznych, przed dostępem terrorystów do nich oraz przed tzw. „black biology” („czarną biologią”). Polega ona na wytwarzaniu genetycznie zmodyfikowanych (zmutowanych) odmian wirusów celem produkowania nowych broni biologicznych, np. w celach terrorystycznych.

Badacz postuluje także udoskonalenie kontroli w tej dziedzinie, dostępność niezbędnego sprzętu, np., celem wykrywania obecności wirusów w środowisku naturalnym i weryfikacji w

dziedzinie biotechnologii tak dynamicznie rozwijającej się w XXI wieku. Dosadnie brzmią ostrzeżenia St. Blocka: „the time to act is now before disaster strikes...” („trzeba działać teraz zanim nieszczęście nadejdzie”) oraz „we should not have to wait for the biological equivalent of Hiroshima to rally our defenses...” („nie powinniśmy czekać na biologiczny odpowiednik Hiroshimy, żeby umacniać naszą obronność...”). Stwierdzenia te w ustach człowieka, który wie, co i o czym mówi, nie wymagają dodatkowych komentarzy.

Czyja to wina?

Wielu zastanawia się obecnie nad przyczynami, nad mechanizmami i nad sprawcami tragicznej pandemii? Nie podejmuję się jednoznacznego rozstrzygnięcia tej kwestii – bowiem za wcześnie na to; ponadto, nie znam się na medycynie i na wirusologii; analizuję natomiast polityczne, strategiczne, ekonomiczne, społeczne i międzynarodowe konsekwencje (bezpośrednie i długofalowe) szalejącej pandemii. Główne kryteria i oceny alternatywne w tej mierze mogą być następujące (choć nie jedyne); pandemia wybuchła: - przez przypadek bądź w wyniku działania celowego; - jej siły sprawcze mogą znajdować się na Zachodzie bądź na Wschodzie [4]; - wielkiemu kapitałowi zachodniemu (szczególnie z USA) zależy na osłabieniu Chin i na zahamowaniu „China’s Rise”, zaś Chiny pragną nie dopuścić do ponownej dominacji, unilateralizmu i hegemonizmu USA w świecie [5]; - neoliberalowie i neomalthusianiści zachodni nie panują nad światem i dążą do zmniejszenia (o połowę?) jego ludności; zaś mocarstwa BRICS z sojusznikami zmierzają do lepszej wspólnej przyszłości dla wszystkich obywateli oraz do zlikwidowania anomalii i dysproporcji spowodowanych przez neoliberalizm; - Zachód nie ma programu rozwoju i założeń ideologicznych dla świata a Wschód dysponuje nimi oraz oferuje je innym na zasadach partnerstwa i dobrowolności; - Wschód buduje innowacyjną przyszłość świata w pokoju i w bezpieczeństwie, podczas gdy Zachód upiera się przy swej starej wojennogennej (siłowej) metodologii w polityce, ewentualnie z zastosowaniem niektórych nowych elementów, np. patogenów; - USA nie zawahały się przed użyciem bomb atomowych przeciwko Japonii, tak i teraz mogłyby zastosować bomby biologiczne przeciwko wszystkim (także i samym sobie – polityka samobójcza). Co więcej, gdyby rzeczywiście okazało się, że USA wypuściły wirusa ze współczesnej „puszki Pandory”, to byłby to dowód ich bezsilności, rozpacz i niewiary, że będą mogły jeszcze odzyskać panowanie nad światem w systemie jednobiegunowym. To jest nierealny American Dream (amerykańskie marzenie).

Nowoczesne zbrojenia

Nasilające się napięcie międzynarodowe i brak efektywnych rozwiązań krajowych, regionalnych i globalnych potęgują intensywny wyścig zbrojeń, w którym broń biologiczna może odgrywać coraz większą rolę. Jak zwykle, wojsko korzysta w pierwszym rzędzie i w masowej skali z najnowszych zdobyczy i odkryć naukowo - technicznych. Podam jedynie kilka najciekawszych przykładów:

- drony emitujące zabójcze mikrofały i skomputeryzowane (ze sztuczną inteligencją), które same podejmują i wykonują decyzje na polu walki,
- drony UAV (Unmanned Aerial Vehicles, Predator i Global Hawk) służące do „polowania” na ludzi, do zwiadu itp.; za ich pośrednictwem the US Central Command na Florydzie dowodzi działaniami bojowymi w Afganistanie (11.300 km dalej),

- dron M19 Reaper o zasięgu globalnym, może latać przez 36 godzin bez przerwy i przewozić bomby o ciężarze do 250 kg oraz rakiety powietrze-ziemia i powietrze-powietrze,
- automaty elektryczne DREAD (tzw. centryfugi) wyrzeliwujące 12.000 pocisków na minutę lecących do celu z szybkością około 2.439 m/sek (bez huków i ognia),
- działa elektromagnetyczne wyrzeliwujące pociski z szybkością siedmiokrotnie większą od prędkości dźwięku,
- karabin elektromagnetyczny (mikrofalowy) rażący naskórek i powodujący piekielny ból (ale nie zabijający), - karabiny i działa laserowe niszczące system nerwowy człowieka i innych istot żywych,
- laserowa broń antyrakietowa umieszczana na samolotach bojowych, ew. na satelitach i na okrętach wojennych, tzw. FEL (= Free Electron Laser),
- termobaryczne bomby głębinowe BLU 118/B do niszczenia skrytek i bunkrów podziemnych (armia radziecka stosowała je w Afganistanie, w latach 80-tych XX wieku),
- MOP (Massive Ordnance Penetrator) przebija ściany żelbetonowe o grubości do 18,5 m i wybucha na głębokości 61 m (z myślą o irańskich ośrodkach nuklearnych),
- bezzałogowy myśliwiec US Air Force X-47B całkowicie zmienia charakter wojny w powietrzu,
- myśliwiec V-22 Osprey może startować jak śmigłowiec i latać jak samolot,
- hipersoniczny Falcon HTV-2, samolot ślizgacz o pięciokrotnej szybkości dźwięku, może przewozić głowice nuklearne i biologiczne na odległość kilku tysięcy kilometrów. To nowy etap w lotniczym wyścigu zbrojeń;
- YAL-1 Airborne Laser Testbed samolot z głowicą laserową o wielkiej mocy do zestrzeliwania w locie rakiet taktycznych (tzw. pola walki) przeciwnika,
- okręty wojenne nowej generacji z działami laserowymi niszczącymi cele (obiekty) przeciwnika w czasie 30 sekund.

Poza tym jest wiele unikalnych nowości w robotyzacji, w wojnie hybrydowej, szczególnie cyberwars (np. ataki izraelskich hakerów wojskowych na irańskie instalacje wzbogacania uranu w Buszer, co zmniejszyło ich wydajność o 20%), w dziedzinie kosmicznej i in. Postęp jest więc ogromny w wojskowości. Zachodzi pytanie; co robić ze starymi broniąmi konwencjonalnymi, na które wydano biliony dolarów? Z natury rzeczy, postęp dotyczy także broni masowej zagłady – nuklearnych, chemicznych i biologicznych. Nowoczesne założenia strategiczne poszczególnych armii przewidują prowadzenie równoległych (równoczesnych) działań bojowych na szczeblu strategicznym, operacyjnym i taktycznym, przez co można lepiej „sparaliżować” przeciwnika.

Wnioski z historii

Broń biologiczna (w skrócie BB), nawet w swych najbardziej prymitywnych postaciach, była stosowana od zarania dziejów. Jako pierwsi używali jej łucznicy Scytów (w VII i VI wieku p.n.e.) – plemion koczowniczych na terenach obecnej Ukrainy. Moczyli oni ostrza strzał we krwi i w moczu przeciwników oraz w ich rozkładających się trupach. Katapultami przerzucano te trupy poprzez mury fortec strony przeciwnej. Później, plemiona pierwotne Afryki czy Amazonii zatruwały ostrza swych strzał i dzid znanymi sobie truciznami. Pamiętna jest „czarna śmierć” (dżuma) w Europie, przywleczona tu z Azji Środkowej (w 1347 r.) statkami kupców genueńskich. Z jej powodu życie straciło prawie 100 mln obywateli (od 450 mln do 350 mln). Zasadniczy postęp w zakresie BB datuje się natomiast od rozwoju mikrobiologii w końcu XIX wieku za przyczyną badań Louisa Pasteura, Roberta Kocha i in. W minionym stuleciu ponad

500 mln ludzi zmarło na świecie wskutek chorób zakaźnych, a kilkadziesiąt tysięcy Chińczyków zostało zamordowanych przy pomocy BB przez Japończyków podczas II wojny światowej. Najgroźniejszymi wirusami w BB jest ich 8 odmian na czele z ebolą, marburgiem i hantą (50% ogółu zgonów). Zapewne i koronawirus zajmie czołowe miejsce w tej klasyfikacji (oby nie!). Fachowcy powiadają, że broń biologiczna – to tyle, co „broń atomowa dla biednych”. Wraz z tym, zwiększa się groźba terroryzmu biologicznego i eksperymentów biotechnologicznych mogących spowodować wytworzenie agresywnych nowych bakterii, wirusów i grzybic groźnych dla ludzi, roślin i zwierząt oraz – w sumie – dla życia na Ziemi. Z wiarygodnych źródeł wynika, że 16 krajów realizuje obecnie programy w zakresie BB, a mianowicie: Kanada, Chiny [6], Kuba, Francja, Niemcy, Iran, Irak, Japonia, Libia, Korea Płn., Rosja RPA, Syria, W. Brytania, USA oraz Tajwan.

Jeśli zaś chodzi o Stany Zjednoczone, to tam niektórzy twierdzą, iż BB jest „niepraktyczna” (obosieczna?). Niemniej jednak w USA trwają prace nad BB, szczególnie w ich głównym ośrodku rozwojowym (Camp Detrick w stanie Maryland). Natomiast próby są przeprowadzane w bazie Pine Bluff w stanie Arkansas. Z dostępnych źródeł wynika, iż w okresie „zimnej wojny” USA i ZSRR posiadały tak znaczne arsenały BB, przy pomocy których można byłoby uśmiercić całą ludzkość na Ziemi.

Richard Nixon, ówczesny Prezydent USA, wygłosił przemówienie (dnia 25.11.1969 r.), w którym proklamował zakończenie prac nad BB pod pretekstem, iż nie są one niezawodne oraz nakazał zniszczenie jej zapasów (arsenałów). Niezależnie od tego, w USA prowadzono nadal eksperymenty i produkowano 26 składników BB. Zarzucano temu mocarstwu stosowanie owej broni podczas wojny koreańskiej w 1952 r. oraz rozsiewano pogłoski, iż US Army użyła BB (szczególnie wirusów świńskiej grypy i gorączki dengue) przeciwko Kubie. Znane są także smutne doświadczenia dotyczące wybuchu epidemii eboli w Afryce oraz HIV/AIDS na świecie – z zamiarem tzw. depopulacji (zmniejszenia liczby) ludzkości.

W konkluzji

Póki co – mamy do czynienia na świecie z dość kuriozalnym stanem rzeczy w sferze militarnej: ni to pokój, ni wojna! Wprawdzie trup pada gęsto, ale krew się nie leje. Niemniej jednak, dotychczasowe skutki pandemii są już tragiczne i destrukcyjne. Nade wszystko mam na względzie bezmiar nieszczęścia ludzkiego, szczególnie w tzw. epicentrach pandemii. Obok ofiar ludzkich najgorsze i najbardziej szkodliwe są olbrzymie straty materialne (ekonomiczne). Naprawa gospodarki światowej wymagać będzie, póki co, ponad 10 bln USD. Bardzo prawdopodobny jest także kolejny wielki kryzys gospodarczo-finansowy w świecie. Żle to wróży naszej cywilizacji i wręcz uniemożliwia rozwiązywanie jej wielkich problemów (klimat, środowisko, dysproporcje rozwojowe, woda, żywność, epidemie i wiele innych). Groźne mogą być także skutki społeczne pandemii i kryzysu (bezrobocie, głód, analfabetyzm, degradacja psychologiczna obywateli, inwazja biednego Południa na bogatą Północ itp. itd.). Pewne jest także, iż świat „obudzi się” bardzo odmieniony po pandemii i po kryzysie i – co ważniejsze – po totalnym krachu modelu neoliberalnego, który doprowadził ludzkość do wielkich nieszczęść. Niezbędna będzie także gruntowna przebudowa systemu globalnego, mechanizmów i zasad współpracy międzynarodowej.

Ważny wniosek – to także demilitaryzacja naszej cywilizacji, szczególnie nierozprzestrzenianie i zniszczenie broni masowej zagłady: nuklearnych, chemicznych i biologicznych. Obecna pandemia, jako kolejna odmiana nieszczęsnej globalizacji neoliberalnej, nie osiągnęła jeszcze

swego apogeum (kulminacji) i nie wiadomo, kiedy to nastąpi? Specjaliści nie wykluczają także ewentualności nawrotu zarazy. Oby tak się nie stało!

Sylwester SZAFARZ

Odnośniki:

- [1]. Koronawirus to gatunek wirusa z rodziny Coronavirinae zidentyfikowany w latach 60-tych XX wieku. Właściwości wiralne – kwas nukleinowy (RNA). Wywołuje ostre zakażenia dróg oddechowych prowadzące nierzadko do śmierci. Jest 7 gatunków koronawirusów „ludzkich”;
- [2]. Por.: czasopismo „Dziś” nr 12 z końca 2000 r., opracowanie pt.: „Dylemat Ameryki”;
- [3]. Vide: Mark Shwartz, „Biological Warfare Emerges as 21st Century Threat” (”Wojna biologiczna jawi się jako zagrożenie w XXI wieku”), „Stanford Report” z dnia 11.01.2001 r.;
- [4]. W tej mierze istnieje tzw. podwójna alternatywa: sprawcą może być osoba z Zachodu lub ze Wschodu oraz cywil lub wojskowy;
- [5]. Nic przeto dziwnego, że obie strony obwiniają się nawzajem odpowiedzialnością za wywołanie pandemii i za jej skutki. Prawda jest jednak oczywista i logiczna: Chinom nijak nie zależało na zaszkodzeniu własnemu państwu i narodowi oraz całej zagranicy w czasie budowania Nowych Chin i Nowego Świata. Natomiast Stanom – chyba tak (szczególnie na osłabieniu Chin pod względem gospodarczym)! Władze i decydenci z USA nie przewidzieli wszakże, że mogą też zaszkodzić poważnie własnemu społeczeństwu i państwu. Ważne jednak, że Prezydenci ChRL i USA są w stałym kontakcie telefonicznym i starają się koordynować poczynania w walce z pandemią;
- [6]. Chiny przystąpiły w 1952 r. do Konwencji o zakazie broni chemicznych i biologicznych (tzw. Geneva Protocol z 1925 r.) oraz oświadczyły, że nie produkują BB o ofensywnym zastosowaniu militarnym; ale media i ośrodki propagandy zachodniej atakują nadal ChRL w tym kontekście w ramach wojny hybrydowej.